

Nieznani, Historia o Straszonym Dunaju

Słowa: Radosław Józwiak

Muzyka: Artur Chudź

Myślą młodzi żeglarze:

Ten się hartem wykaże,

Kto opłynie Bermudy, Biskaje.

Spyta o to mnie który,

Mówię - gorsze Mazury,

Gdy w rejs płyniesz ze straszonym Dunajem.

W składzie jego załogi

Najstraszliwsze nałogi,

Razem wredna, paskudna to zgraja.

Picie, czyny plugawe,

Złą zjednały ich sławę -

Taka to jest załoga Dunaja.

Pierwszy to sternik stary,

Łeb ma wielki i bary,

Trzeźwy zły lałby wszystkim pagajem.

Więc mu w trosce o życie

Wódę trza lać obficie -

Taki typ pływa razem z Dunajem.

Drugi, co jest bosmanem,

Lepiej nie pić z tym panem,

Chyba, że lubisz rzygać bulajem.

Całe ciało ma w sznyty,

Tam esperal był wszyty -

Taki typ pływa razem z Dunajem.

Tam spotkacie też kuka,

Kogo spotka - nastuka,

Bowiem łatwo amoku dostaje.

Zwali z nóg samym chuchem,

Bo spirytus mu druhem -

Taki typ pływa razem z Dunajem.

Czwarty, co był burłakiem,

Podły typ z manier brakiem,

Łyknie z flaszki, to nic nie zostaje.

Też za sprawą gorzały

Z wiedzą kontakt miał mały -

Taki typ pływa razem z Dunajem.

Sam Kapitan za sterem

Raczy się zajzajerem,

Albo koniak wymiesza z tokajem.

Reszta ciągnie za fały

Zażywając gorzały -

Tak wygląda pływanie z Dunajem.

Ledwo flaszki przeciwiczą,

Głośno szanty swe ryczą,

Zbladłby słysząc Siurawa z Muzajem.

Każda bluzgi zawiera,

Co zawstydzą rapera -

Takie typy płyną z Dunajem.

Kto jest na ich pokładzie,

Ten się trzeźwy nie kładzie,

Wiem, bo ledwo uszedłem tu cało.

Gdyby byli na sali,

Wszystko by nam wychlali -

A tak jeszcze tu sporo zostało.